

Janek., Nie patrzę wstecz (prod. Gibbs)

Nie zmieniam stroju, nie zmieniam stroju, ej
Nie zmieniam stroju, nie zmieniam stroju, ej
Nie zmieniam stroju...
Ej, oh

Nie zmieniam stroju, nawet nie wiem, jaki jest
Tej imprezy dresscode (dresscode)
Idę po swoje, niewiele obchodzi mnie (nie)
Co (dzieje) się na zewnątrz
Chcę (tylko) w stroju (mieć) wokal i instrumenty (instrumenty)
By słuchało się lekko
A w głowie tylko wino, gitara i śpiew (wino, gitara i...)
Zaraz stracę sedno
Karnawał myśli robi mosh pit w mojej głowie
Zaraz o czymś zapomnę, to nieuniknione
Już nie taki młody Jan, dam z siebie wszystko, jakby to był ostatni moment
Jakby od tego miał zależeć cały świat...

Nie patrzę wstecz, choć to takie oklepane
Ale wiesz jak jest, chcemy sięgać jeszcze dalej
Wszystko idzie zgodnie z planem, wspinam się jak w Icy Tower
Nie mogę zlecieć, gdy otworem stoi każda z bram
Nie patrzę wstecz, choć to takie oklepane
Ale wiesz jak jest, chcemy sięgać jeszcze dalej
Wszystko idzie zgodnie z planem, wspinam się jak w Icy Tower
Nie mogę zlecieć, gdy otworem stoi każda z bram (bram, bram, bram)

Wchodzę do salonu, a chciałem na salony wejść
By spłynął na mnie splendor (splendor)
Powietrze gęste jak w dzień upalny skręt
Muszę świeżego zaczerpnąć (zaczerpnąć)
Ja chcę tylko robić muzę, którą kocham, którą czuję
Mam nadzieję, że rozumiesz to tak samo jak ja
Pokładam w tym nadzieje duże, raz pod wozem, raz na chmurze
W zielonym kapelusiku, jestem Piotruś Jan

Nie patrzę wstecz, choć to takie oklepane
Ale wiesz jak jest, chcemy sięgać jeszcze dalej
Wszystko idzie zgodnie z planem, wspinam się jak w Icy Tower
Nie mogę zlecieć, gdy otworem stoi każda z bram
Nie patrzę wstecz, choć to takie oklepane
Ale wiesz jak jest, chcemy sięgać jeszcze dalej
Wszystko idzie zgodnie z planem, wspinam się jak w Icy Tower
Nie mogę zlecieć, gdy otworem stoi każda z bram (bram, bram, bram)